

Kto dziś w Polsce jest opozycją

08.03.2017.

*oż Ulica jako opozycja? *Kto zastąpi Targowicę w Sejmie? *Zewrą szeregi i pośladki?...

Kto dziś w Polsce jest opozycją polityczną? Czy gdyby bandyci utworzyli Społeczny Ruch Alternatywnego Rozumienia Własności (postulując bezkarność grabieży słabszych przez silniejszych) - staliby się polityczną opozycją wobec legalnych władz, szanujących konstytucyjne zapisy o własności? ... Czy należałoby uznać ich polityczną opozycję?... Czy też od razu pozamykać do więzienia, jako przestępców nawołujących do bezkarności przestępstw?

Na gruncie samej tylko demokracji sprawa nie jest zbyt jasna. Bo gdyby tych bandytów, założycieli i uczestników Ruchu było wielu - jakże odmówić im w demokratycznym slangu i demokratycznej retoryce opozycji obywatelskiej legitymizacji?... Odwoływanie się do demokracji jako najwyższej wartości prowadzi często na manowce.

Platforma Obywatelska, Nowoczesna i KOD swymi działaniami (od skoku na Trybunał po nieudany sfajdan-majdan pucz) pokazały, że przestały być opozycją polityczną. Stały się opozycją grandziarzy i awanturników przeciw porządkowi prawnemu. Opozycja polityczna w Polsce jest dzisiaj gdzie indziej, chociaż w parlamencie są jeszcze PO i Nowoczesna, już tylko jako ekspozytury ulicy i zagranicy jak to trafnie ujął Jarosław Kaczyński.

Streśćmy jeszcze krócej: Targowicy-bis. Czy tę dotychczasową opozycję parlamentarną, która stoczyła się dzisiaj do poziomu Targowicy-bis w najbliższych wyborach parlamentarnych zastąpi opozycja konserwatywnych liberałów i narodowców? Wydaje mi się, że rezerwy elektoralne konserwatywnych liberałów i narodowców tkwią, po pierwsze, w umiejętności ich współdziałania (mimo różnic), ale przede wszystkim co ważniejsze - w zaostreniu ich postawy wobec PO, Nowoczesnej i KOD: w daleko posuniętej radykalizacji postaw konserwatywno-liberalno-narodowych wobec Targowicy-bis neo-marksistów.

Wąskie gremia neo-marksistów (żydokomuny) w Polsce dzisiejszej bazują głównie na elektoracie rodzin i klanów resortowo-nomenklaturowych oraz na pożytecznych idiotach spoza tego kręgu, tumanionych głównie opanowaną przez neo-marksistów (żydokomunę) tzw. kulturą. Granda w warszawskim Teatrze Powszechnym to przecież wierzchołek góry lodowej.

Uświadamianie pożytecznym idiotom, iż nie są skazani na swą wieczną użyteczność w roli popychadeł neo-marksistów (żydokomuny) jest niebagatelnym dziś zadaniem tak konserwatywnych liberałów, jak narodowców. Jak bardzo ważne jest to zadanie i jak bardzo obawia się go żydokomuna - świadczy fakt coraz szerszego zamykania się neo-marksistowskiej żydokomuny we własnym getcie mentalnym: getto żydokomuny boi się jak ognia jakiegokolwiek dyskusji z kimkolwiek spoza własnego grona, bo to getto nie ma żadnych poważnych argumentów rugowanie neo-marksistów z obszaru kultury wymaga jak sadzę - zredukowania do minimum dotacji państwowych i samorządowych na kulturę, która tak naprawdę jest propagandą politycznej poprawności, więc neo-marksizmu.

Dlatego właśnie pozostawiając getto własnej talmudycznej ciasnocie i zaduchowi umysłowemu trzeba podjąć pracę nad pożytecznymi idiotami spoza getta. Stosowany zatem wydaje mi się kierunek:

Żadnej dyskusji z GW, TVN, Superstacją itp., żadnej więc dyskusji z politrukami getta - natomiast szeroka i głęboka penetracja intelektualna środowisk polski biedniejszej, ale myślącej. Bo gdy dyrektywy władz getta zastępują gettowiczom samodzielne myślenie my, odwrotnie, powinniśmy uczyć myślenia polskie otoczenie getta: niech różnice się wyostają!

Nie znaczy, to rzecz jasna, rezygnacji z polemiki względem rządzącego PiS. Im bardziej PiS uwzględni będzie konserwatywno-liberalny i narodowy punkt widzenia polskiej racji stanu tym i walka z żydokomuną i jej hołotą (oż elementem socjalnie bliskim) będzie skuteczniejsza.

W sytuacji, gdy Platforma Obywatelska, Nowoczesna i KOD stoczyły się całkowicie do poziomu Targowicy-bis (oż ulica i oż zagranica), gdy jak trafnie zauważa Ryszard Czarnecki oż PO bardziej nienawidzi PiS, niż kocha Polskę - wyparcie z Sejmu (lub poważne zmarginalizowanie) tej atrapy opozycji parlamentarnej wydaje się bardzo pilnym celem politycznym.

Jakie byłyby konsekwencje takiej rekonkwisty Sejmu, wyparcia z parlamentu tej Targowicy-bis? Niewątpliwie organizacyjna konsolidacja Targowicy-bis byłaby odpowiedzią na taką ewentualność. Już dzisiaj daje się zauważyć, że lobby żydowskie w Polsce dyskretnie popycha PO, Nowoczesną i KOD w te właśnie strony. Przeszkodą ku takiej konsolidacji jest, być może, frakcja Schetyny w PO, przeszkodą są być może mocodawcy Petru (nowy od 1989 roku refleks starej animozji oż chamów wobec oż Żydów?), ale zabiegi lobby żydowskiego wokół KOD są wyraźne.

A właśnie na pożytecznych idiotach jako proletariacie zastępczym - musiałaby bazować pozaparlamentarna opozycja Targowicy-bis. Już dzisiaj widać, że ulica i oż zagranica dyskretnie ale intensywnie myślą o takim organizacyjnym zjednoczeniu. Taka organizacyjna jedność (zewrą szeregi i pośladki) na wzór faszystowski lub leninowski

